

Biuletyn Instytutu Zachodniego



Nr 176/2014
19'12'14

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Poznań

Autor:

Maria Wagińska-Marzec

Redakcja:

Marta Götz

Radosław Grodzki

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Priorytety w polityce kulturalnej RFN na szczeblu federacji

Utworzenie nowej koalicji w Niemczech jesienią 2013 r. spowodowało, że nastąpiły zmiany również na stanowisku pełnomocnika rządu federalnego ds. kultury i mediów. Następczynią Bernda Neumanna (CDU), który pełnił tę funkcję od 22 listopada 2005 r., została Monika Grütters, powołana na to stanowisko przez kanclerz Angelę Merkel 17 grudnia 2013 r. w randze ministra stanu w Urzędzie Kanclerskim. Monika Grütters (CDU), historyk sztuki z wykształcenia, nie była osoba nieznaną w świecie polityki kulturalnej. Od dawna dała się poznać jako sprawny polityk i wielka rzeczniczka spraw kultury. Już od 2005 r. była członkiem Bundestagu, a od 2009 r. przewodniczącą parlamentarnej Komisji Kultury i Mediów oraz członkiem Komisji Edukacji i Badań. Po objęciu przez nią urzędu pełnomocnika rządu RFN ds. kultury i mediów można było usłyszeć głosy, że polityka kulturalna federacji znalazła się „w dobrych rękach”. Niełatwo będzie jej jednak sprawować urząd po swoim poprzedniku, B. Neumannie, który postawił poprzeczkę bardzo wysoko.

Jeszcze jako parlamentarzystka M. Grütters była silnie zaangażowana w działania na rzecz ochrony wielorodności kulturowej w Niemczech, która jest jedyna w swym rodzaju. Uważała, iż nie bez powodu Niemcy przystąpiły do podpisanej w Paryżu 20 października 2005 r. Konwencji UNESCO na rzecz ochrony i wspierania różnorodności kulturalnej (konwencja weszła w życie w marcu 2007 r.). Jej zdaniem było to wyrazem opowiedzenia się za potrzebą szczególnej ochrony spraw kultury i mediów.

Przypomniała o tym fakcie podczas rokowań dotyczących umowy o wolnym handlu, jakie toczyły się między Europą a Stanami Zjednoczonymi w pierwszej połowie 2013 r. Grütters domagała się wówczas ustanowienia w umowie „wyjątku dla spraw kultury” („*kulturelle Ausnahme*”).

Uważała, iż zachowanie różnorodności ofert kulturalnych i opinii jest możliwe tylko dlatego, że kultura w Niemczech jest należycie „chroniona i wystarczająco finansowana”, a także ponieważ jest „niezależna od ducha czasu i od prywatnych pieniędzy” („*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” 26.06.2013). Grütters uważała, iż niektóre zdobycze w sferze kultury w umowie o wolnym handlu mogłyby być zagrożone, np. wiążące ceny książek. Twórcy i intelektualiści są „środkiem naprawczym” społeczeństwa (*Korrektiv einer Gesellschaft*). Mogą zaś być nim tylko wówczas, gdy nie muszą starać się mu przypodobać na zasadzie „przymusu”. Stąd też w Niemczech kładzie się duży nacisk na finansowanie kultury w dostatecznym wymiarze, aby sztuka mogła zaistnieć w sposób krytyczny, na dużą skalę, heterogenicznie i nie tylko afirmatywnie. Grütters wyraziła nadzieję, że w rokowaniach nad umową o wolnym handlu zostanie uznany podwójny charakter dóbr kultury i usług; z jednej strony jako dóbr w sensie gospodarczym (*Wirtschaftsgüter*), a z drugiej jako nośników wartości społecznych. Zależało jej, aby w umowie utrzymać zapis „za wyjątkiem kultury”, aby nie była to tylko „gra taktyczna”. Poparła w tym wypadku zdecydowanie działania ówczesnego pełnomocnika ds. kultury i mediów Neumanna, który podkreślał szczególnie charakter dóbr kulturalnych.

Po objęciu urzędu pełnomocnika Grütters określiła jasno swe stanowisko wobec spraw kultury na posiedzeniu Bundestagu 29 stycznia 2014 r., mówiąc, iż: „Kultura znaczy więcej niż wszystko inne; kultura jest wartością samą w sobie”, i odwołała się do przeszłości, przypominając, że kultura zawsze odgrywała w Niemczech w minionych wiekach rolę szczególną; była i nadal jest „duchową wstęgą” spajającą naród. Aplauz parlamentarzystów wzbudziły jej słowa, kiedy nawiązując do zapisu w Ustawie Zasadniczej (art. 5 ust. 3) podkreśliła, że: „Sztuka i nauka, badania i edukacja są wolne” i to jest nadrzędna zasada każdej odpowiedzialnej polityki kulturalnej. Dalej zaś mówiła: „Sztuka i nauka mogą być wolne tylko wtedy, gdy państwo chroni ich wolności”. Podkreśliła, że kultura nie jest „dekoracyjnym luksusem” ale „wyrazem ludzkiej podstawowej potrzeby”. W jednym z wywiadów dała do zrozumienia dobitnie, że nie tylko znakomite auta produkowane w Niemczech, osiągnięcia w różnych dyscyplinach czy też rodzimi piłkarze są tymi, którzy kreują obraz Niemiec w świecie, ale jest nim właśnie w dużym stopniu naród kulturowy (*die Kulturnation*).



Grütters zadeklarowała już na wstępie, że równie silnie jak spuściznę kulturową, czyli instytucje kulturalne, zamierza otoczyć troską zwłaszcza artystów i twórców. Ich rola jest bowiem nieoceniona; nazwała ich „krytycznym środkiem naprawczym” (*kritischer Korrektiv*), uważając, że „dają nam to, czego potrzebujemy i czym żyje vitalne społeczeństwo”. Ich zadaniem jest prowokowanie do refleksji (przemysleń), a także do krytycznego oglądu rzeczywistości, co czynią z dużym uporem. Dlatego zależy jej na stworzeniu odpowiednich warunków ramowych, w jakich będą się mogli swobodnie rozwijać. Nie chodzi jednak o „zbyt drobiazgowo sterowanie” i stworzenie „gorsetu kryteriów państwowych”. Artyści nie potrzebują żadnych autorytarnych przywilejów; potrzebują natomiast inspiracji, bodźców, wspólnych debat. Ważną kwestią będzie dla niej w obecnej kadencji uregulowanie kwestii ubezpieczeń socjalnych dla artystów, zapewnienie im należytych wynagrodzeń, a także zadbanie o zabezpieczenie praw autorskich i dostosowanie ich do digitalnego otoczenia oraz ochrona dorobku artystycznego (twórczego) w dobie cyfrowej (zwłaszcza wobec powszechnego dostępu do Internetu).

Jako pełnomocnik ds. kultury i mediów zapewniała wielokrotnie, że czuje się odpowiedzialna za kulturę całych Niemiec, nie tylko spraw Berlina, jak się to jej niekiedy imputuje. Dostrzega jednak, że Berlin jako stolica kraju wymaga szczególnej uwagi, gdyż jest kulturalną wizytówką Niemiec. W jej przekonaniu wszystko, co się powiedzie w sferze kultury w Berlinie pójdzie w opinii światowej na konto całych Niemiec, i odwrotnie. Należy pamiętać, że Berlin nie jest krajem konkurującym z innymi landami w walce o środki, ale – z racji reprezentacyjnej funkcji, jaką pełni – stanowi punkt centralny wszystkich krajów federacji. W świadomości publicznej w Niemczech kultura stanowi ważny element życia. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że poprzez cięcia i zamykanie instytucji kulturalnych nic się nie zyskuje; można co najwyżej poczynić wielkie szkody kulturalne i społeczne. Należy więc oczekiwać, że Grütters, rozumiejąc doskonale te prawidłowości, będzie na swym stanowisku konsekwentną strażniczką interesów szeroko rozumianych spraw kultury.

W federalizmie wspieranie kultury i sztuki leży, jak wiadomo, przede wszystkim w gestii krajów i władz lokalnych. Ciężar finansowania kultury rozkłada się generalnie na wszystkie podmioty administracyjne, choć największy udział mają w tym gminy (44%) i kraje (42%), a następnie federacja (12 %) i prywatni sponsorzy (2%). Kultura jest zatem w Niemczech tradycyjnie dotowana oddolnie. Uznając w pełni zwierzchność krajów i gmin w sprawach kultury i respektując ich ustawy rozdział kompetencji, Grütters zamierza postawić wyraźnie na wzmocnienie współpracy między wszystkimi podmiotami wspierającymi kulturę (*kooperativer Kulturföderalismus*).



Zapowiedziała w związku z tym, że przynajmniej dwukrotnie w ciągu roku będą się odbywały wspólne spotkania wszystkich ministrów ds. kultury poszczególnych krajów federacji z udziałem czołowych związków lokalnych. Pierwsze takie spotkanie odbyło się na jej zaproszenie w Berlinie w marcu 2014 r. Był to jej pomysł autorski; żaden z poprzedników nie podjął wcześniej takiej inicjatywy. Jej zamiarem jest próba połączenia różnych aktorów wspierających kulturę i zainicjowanie wymiany myśli na tematy związane z kwestiami strukturalnymi i finansowymi, z którymi borykają się wszystkie kraje. Chodzi o rozwinięcie wspólnych strategii względem tego, jak ratować infrastrukturę kulturalną w Niemczech w obliczu zmian demograficznych, etnicznych etc. W wyjątkowych przypadkach federacja może wesprzeć ze swych środków również niektóre lokalne instytucje (przedsięwzięcia) kulturalne, np. może dotować prace renowacyjne renomowanych teatrów na terenie innych landów.

Od samego początku Grütters stawiała na różnorodność kulturalną jako znak rozpoznawczy Niemiec (*Markenzeichen*). Do priorytetów, którymi zamierzała zająć się w pierwszej kolejności, należały: badania pochodzenia dzieł sztuki (*Provenienzforschung*) w odniesieniu do sztuki zrabowanej przez nazistów (*NS-Raubkunst*), wizja Berlina („*Berlin-Vision*”) oraz utrzymanie i rozwój różnorodnego krajobrazu muzealnego i teatralnego.

Jak dalece sprawa zrabowanej sztuki leży jej na sercu świadczy fakt, że już na początku swego urzędowania (koniec stycznia 2014 r.) dała wyraźny sygnał swego zaangażowania. Krytycznie zareagowała na zarzut Michaela Naumanna, że „nic się w tej sprawie nie dzieje”, dowodząc, że kiedy pełnił urząd pełnomocnika rządu RFN ds. kultury i mediów mógł znacznie wcześniej i bardziej energicznie zająć się tym problemem, reagując chociażby na wyniki Konferencji w Waszyngtonie (1998).

Z jej inicjatywy w marcu 2014 r. w Urzędzie Kanclerskim odbyło się spotkanie krajowych ministrów kultury, przedstawicieli gmin oraz fundacji kultury, którego tematem było utworzenie Niemieckiego Centrum Strat Dóbr Kultury (*Deutsches Zentrum Kulturgutverluste*). Powołano wówczas grupę roboczą, która do lipca 2014 r. miała zająć się projektem budowy centrum, jego strukturą, organizacją i finansowaniem. Oficjalna decyzja o założeniu Centrum zapadła podczas spotkania w Essen 10 października 2014 r., w którym udział wzięli: minister Grütters jako przedstawicielka federacji, a także ministrowie ds. kultury poszczególnych krajów oraz przedstawiciele czołowych związków lokalnych. Zdecydowano, że Centrum zostanie usytuowane w Magdeburgu z uwagi na to, że istnieje tam już *Arbeitsstelle für Provenienzforschung* (od 2008 r.), a także Bank zaginionych dzieł sztuki (*Lost-Art-Datenbank*) oraz centrum koordynacyjne (*Koordinierungsstelle*). Nowo powstałe



Centrum przyjmie formę prawną fundacji pożytku publicznego, która będzie stanowić gwarancję niezależności badań. Ma ono skupiać inicjatywy federacji i krajów w tym zakresie i wspierać publiczne instytucje w poszukiwaniach i restytucji dzieł sztuki zrabowanych przez nazistów. Grütters uznała, że założenie Niemieckiego Centrum Strat Dóbr Kultury w rok po ujawnieniu przypadku Gurlitta jest ważnym krokiem milowym na drodze uporania się z kwestią rabunku dzieł sztuki w okresie narodowego socjalizmu w Niemczech. O tym, jak ważne jest to przedsięwzięcie, świadczy fakt, iż Grütters podwoiła budżet przeznaczony na budowę Centrum z 2 na 4 mln euro, a w następnym roku przewiduje dalsze zwiększenie środków na ten cel.

Jeśli chodzi o wizję Berlina to określają ją dwa centralne miejsca: *Humboldtforum* i *Kulturforum*. Powstające w centrum stolicy *Humboldtforum* Grütters nazwała „największym projektem kulturalnym Europy”. Jako jego gorąca orędowniczka będzie się starała ze wszelkich miar wspierać projekt, gdyż Niemcy mają niepowtarzalną szansę, by u progu XXI w. zdefiniować na nowo centralny plac Republiki. Istotne znaczenie ma przy tym fakt, że nie chodzi tu o kolejne muzeum, ale o „nowy rodzaj doświadczania kultury i sztuki” oraz przekaz wiedzy na temat innych kultur świata i to w bezpośrednim dialogu z własną, niemiecką historią sztuki obecną naprzeciwko na Wyspie Muzeów. 70 lat od zakończenia II wojny światowej nie ma już etnicznie homogenicznych społeczeństw ani w Niemczech, ani w innych krajach i dlatego w kompleksie *Humboldtforum* przewidywane jest miejsce dla sztuki współczesnej, awangardowej z różnych stron świata, uważa Grütters. Takie przesłanie ma znaleźć swe odzwierciedlenie w *Humboldtforum*. Forum ma się też stać wizerunkiem „młodego, otwartego na świat Berlina”.

Kulturforum to drugie ogromne wyzwanie dla polityki kulturalnej Berlina. Obecnie miejsce to jest „urbanistycznym pustkowiem”, jak to nazwała Grütters, w jednym z najbardziej żywotnych, centralnych punktów miasta. Od ponad czterdziestu lat toczą się dyskusje na temat tego projektu, ale w gruncie rzeczy nic się wokół tego nie dzieje. Być może wielkość zadania przerasta możliwości jego realizacji. Warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia musiałoby być większe zaangażowanie nie tylko federacji, ale też kraju Berlin, a także partnerstw publiczno-prywatnych (*Public-Private-Partnerships*). Dopiero wtedy można będzie mówić o faktycznej polityce na rzecz stolicy. Zagospodarowanie tej przestrzeni jest wielkim i ambitnym wyzwaniem dla planistów i urbanistów, któremu Berlin będzie musiał stawić czoło. Debata na temat dalszego rozwoju *Kulturforum* to zarazem wyzwanie dla polityki kulturalnej.

Kiedy Monika Grütters obejmowała stanowisko pełnomocnika ds. kultury i mediów panowała wprawdzie zgodność co do tego, że będzie silną rzeczniczką spraw



kultury, ale powątpiewano, czy będzie potrafiła równie skutecznie, jak jej poprzednik walczyć o finansowe zaplecze dla kultury. Dowodem na to, że ma na tym polu już teraz ogromne zasługi, może być chociażby to, że udało jej się podnieść budżet kultury na 2015 r. o 118 mln euro (tj. 4% więcej w stosunku do pierwotnego projektu). To znacznie więcej niż kiedykolwiek dotąd. Prasa uznała, że jest to wyraz silnego opowiedzenia się parlamentarzystów na rzecz kultury, a z drugiej strony świadczy o sile przebiecia, zręczności negocjacyjnej i umiejętności przekonywania minister Grütters. Podkreślano, że to znaczące osiągnięcie zwłaszcza w dobie dużych cięć budżetowych. Oznacza to, że w przyszłym roku budżet kultury wyniesie w sumie 1,34 mld euro. Berlin otrzyma z tego kwotę 300 mln euro. Kwotę 200 mln euro zamierza federacja przeznaczyć na budowę nowego Muzeum Sztuki Nowoczesnej (*Museum der Moderne*) w centrum Berlina. „To długo wyczekiwany przełom po wielu debatach publicznych i trudnych wewnętrznych rokowaniach” mówiła Monika Grütters, dziękując parlamentarzystom za ich jasne stanowisko w sprawie wsparcia dla kultury w stolicy. Berlin otrzyma potrzebną powierzchnię wystawienniczą do prezentowania w należyty sposób i w całej rozciągłości zbiorów sztuki XX w., można było przeczytać w prasie, zwłaszcza że pod koniec roku ma zostać zamknięty gmach Galerii Narodowej z powodu prac renowacyjnych. M. Grütters liczy przy tym, że również kraj Berlin dołoży swoją część i odda do dyspozycji grunt pod budowę gmachu muzeum. „Śmiały projekt Grütters stał się nagle realny” – pisała prasa (*„Berliner Morgenpost”* 14.11.2014). Oprócz budowy nowego muzeum sztuki nowoczesnej fundacja *Stiftung Preußischer Kulturbesitz* otrzyma dodatkowo 25 mln euro, a 22 mln euro dostanie Muzeum Żydowskie (m.in. na gruntowne odnowienie stałej ekspozycji). Wsparcie w wysokości 28 mln euro uzyska ponadto Archiwum Bauhausu (*Bauhausarchiv*). Odpowiednio wysokie dotacje otrzymają również: *Haus der Kulturen der Welt*, *Berliner Festspiele* oraz *Humboldt-Forum*. Oprócz Berlina również inne kraje skorzystają z dotacji, m.in. muzeum w Dessau-Roßlau – 12,5 mln euro. Głosy niezadowolenia słyhać jedynie ze strony branży filmowej, gdyż zagwarantowane od 2007 r. wsparcie dla filmu niemieckiego w wysokości 60 mln euro rocznie będzie mniejsze w przyszłym roku o 10 mln, aczkolwiek kina mają otrzymać więcej środków na digitalizację. Grütters wyasygnowała w tym celu dodatkowy fundusz w wysokości około 900 tys. euro uważając, iż kina są ważnym miejscem społecznych spotkań i niezbywalną cegiełką kulturalnej infrastruktury w Niemczech. Wsparcie otrzymają przy tym zwłaszcza małe kina na prowincji, gdyż jako lokalne miejsca kultury spełniają szczególną funkcję. Maksymalna wysokość dotacji wyniesie około 12,5-15 tys. euro na jedno kino.



Z różnych deklaracji wygłaszanych przez polityków w Niemczech, przedstawicieli głównych partii politycznych, a także nowej minister stanu ds. kultury wynika wyraźnie, że kultura odgrywa w Niemczech w dalszym ciągu niepoślednią rolę. Minister Grütters na podstawie swego dwudziestoletniego doświadczenia, twierdzi, że polityka kulturalna stała się obecnie jednym z czołowych tematów. Wzrost jej znaczenia można dostrzec choćby po tym, że budżet dla kultury, uchwalany przez parlament, jest pierwszym a nie ostatnim, nad którym toczą się ożywione obrady. Z perspektywy roku urzędowania minister Grütters na stanowisku pełnomocnika rządu RFN ds. kultury i mediów można powiedzieć, że jest bardzo skutecznym rzecznikiem spraw kultury w Niemczech.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Maria Wagińska-Marzec - germanista, adiunkt, pracownik Instytutu Zachodniego w Poznaniu, zainteresowania badawcze: kultura w zjednoczonych Niemczech, polsko-niemieckie stosunki kulturalne.

